

Sprawiedliwość i miłość społeczna. Refleksja interdyscyplinarna w 90-lecie (Archi)diecezji Katowickiej, red. ks. Arkadiusz Wuwer, Katowice: Księgarnia św. Jacka 2015, ss. 292 [ISBN 978-83-7030-971-8].

DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/rns.2017.45.3-11>

Diecezja katowicka powstała na mocy bulli papieża Piusa XI *Vixdum Poloniae unitas* z 28 października 1925 r., zaś bullą papieża Jana Pawła II *Totus Tuus Poloniae populus* z 25 marca 1992 r. podniesiono ją do rangi archidiecezji. Tak się złożyło, że 15 sierpnia 1925 r. przyozdobiono koronami papieskimi łaskami słynący obraz Matki Bożej Piekarskiej. W ten sposób został jakby zapoczątkowany symboliczny związek pomiędzy nowo powstałą diecezją a położonym na jej terenie sanktuarium maryjnym w Piekarach Śląskich. Warto nadmienić, iż decyzja Kongregacji ds. Sakramentów z 15 stycznia 1983 r. w Litanii Loretańskiej odmawianej publicznie na terenie diecezji katowickiej dodano nową inwokację: „Matko sprawiedliwości i miłości społecznej, módl się za nami”. Jak łatwo zauważyć, ów nowy tytuł maryjny stał się motywem przewodnim świętowania 90-lecia (archi)diecezji katowickiej. Albowiem prezentowana pozycja książkowa jest zbiorem przemyśleń skupionych wokół problematyki sprawiedliwości społecznej i miłości społecznej. Wiele zawartych w tym dziele tekstów było przedmiotem wystąpień podczas XXIV Piekarskiego Sympozjum Społecznego, które odbyło się 30 maja 2015 r. w Domu Kultury w Piekarach Śląskich.

Trzeba zaznaczyć, że tematyka książki wpisuje się w społeczną troskę Kościoła, której niepodobna zaniedbać z uwagi na występujące współczesne kwestie społeczne. Rychłego przezwyciężenia domaga się chociażby problem bezrobocia i związaną z nim emigracją zarobkową, nie wspominając już o innych problemach, takich jak zapaść demograficzna, pauperyzacja emerytów i rencistów czy kryzys etosu pracy. Każda bowiem kwestia społeczna to nie tylko zespół długotrwałych problemów o wysokiej uciążliwości społecznej, ale przede wszystkim wyzwanie o charakterze moralnym, które domaga się praktykowania cnót społeczno-moralnych i szacunku dla zasad wpisanych w naturę życia rodzinnego, społecznego, gospodarczego i politycznego. Otóż sprawiedliwość społeczna i miłość społeczna stanowią cnoty i zasady najbardziej podstawowe. Dlatego dobrze się stało, iż w dobie ogromnego niepokoju socjalnego w Polsce, w szczególności zaś na Śląsku, 90-lecie archidiecezji katowickiej upłynęło pod znakiem autentycznego zatroskania o miłość i sprawiedliwość w życiu każdego człowieka, o to, by z godnością mógł on uczestniczyć w tworzeniu i redystrybucji dobra wspólnego. Prezentowana książka właśnie o tym świadczy.

Na strukturę formalną książki składają się trzy zasadnicze części. Całość poprzedza Słowo wstępne ks. abpa Wiktora Skorca, metropolity katowickiego, oraz rozważania wprowadzające redaktora naukowego ks. dra hab. Arkadiusza Wuwera, zatytułowane: *Etyczno-społeczna interpretacja maryjnego tytułu „Matka sprawiedliwości i miłości społecznej”*. Autor rozważań powołując się na Katechizm Kościoła Katolickiego wyjaśnił, że istnieje ścisła zależność pomiędzy sprawiedliwością społeczną a etosem pracy. „Sprawiedliwość społeczna kształtuje się wyłącznie poprzez pracę wykonywaną w warunkach ładu moralnego. Zaś ład moralny w odniesieniu do pracy ludzkiej zachowywany jest wówczas, gdy praca posiada charakter osobowy; posiada swoją wartość jako dzieło człowieka-osoby; ma swoją godność bez względu na jej charakter. Praca posiada również, konieczne dla wprowadzenia sprawiedliwości społecznej, odniesienie transcendentalne oraz wykonywana jest dla kogoś, dla drugich” (s. 20-21). Analizując istotne znaczenie sprawiedliwości społecznej, ks. Wuwer słusznie zauważył, że „cnota sprawiedliwości ma w sobie tendencję do przekraczania samej siebie, aby dać się na służbę miłości. Sprawiedliwość domaga się praktykowania miłości. Tylko miłość pozwala bowiem odkryć w bliźnim pełnię jego godności osobowej” (s. 23).

W sumie ta merytoryczna introdukcja ks. Wuwera jest niezwykle cenna. Posiada wszakże charakter tekstu nie tylko wprowadzającego, ale w pewnym sensie także integrującego całość przesłania społecznego, które wyłania się z omawianej monografii. Gwarancją właściwej interpretacji poruszanych kwestii jest rzetelne odwoływanie się do podstawowych źródeł katolickiej nauki społecznej, a zwłaszcza do Katechizmu Kościoła Katolickiego (Palottinum, [Poznań] 1992) i Kompendium nauki społecznej Kościoła (Wydawnictwo Jedność, Kielce 2005).

Jeśli chodzi o poszczególne części monografii, to pierwsza z nich skupia się na problematyce dotyczącej Kościoła lokalnego, druga odnosi się do teologicznego wymiaru sprawiedliwości i miłości społecznej, zaś trzecia stanowi teoretyczno-praktyczną propozycję, będącą analizą przynależącą ściśle do przedmiotu katolickiej nauki społecznej. W tym miejscu warto wymienić przynajmniej tytuły poszczególnych opracowań.

W części pierwszej znalazły się następujące tematy: „*Caritas socialis*” diecezji katowickiej w latach 1925-1939 (dr Danuta Wróbel); „*Iustitia socialis*” Kościoła Katowickiego w czasach zniewolenia i wolności (ks. dr hab. Henryk Olszar); *Śląscy duchowni z pomocą potrzebującym. Sylwetki wybranych kapłanów diecezji katowickiej zaangażowanych w dzieło dobroczynności* (ks. dr Damian Bednarski); *Akcja Katolicka – w służbie Kościołowi i społeczeństwu* (ks. dr Krzysztof Sosna).

A oto teksty części drugiej: *Sprawiedliwość Boża w perspektywie chrystologii. Analiza i interpretacja kilku tez J. Ratzingera/Benedykta XVI* (ks. prof. dr hab. Jerzy Szymik); *Personalistyczne kryterium sprawiedliwości w nauczaniu Josepha Ratzingera/Benedykta XVI* (ks. dr hab. Janusz Szulist); *Miłość jako naczelną zasadą w kształtowaniu życia społecznego – inspiracje Jana Pawła II* (ks. dr Wojciech Surmiak); *Jak właściwie korzystać z bogactw materialnych? Rady dla ludzi bogatych zawarte w 1 Tm 6, 17-19* (ks. dr Janusz Wilk).

Z kolei część trzecia zawiera tematy: *Sprawiedliwość społeczna. Wymóg Ewangelii czy dewiza ideologii?* (dr hab. Jan Mazur OSPPE, prof. UPJPII); *Moralna ocena wykluczenia*

(ks. prof. dr hab. Alojzy Drożdż); *Katolicko-społeczny postulat promowania sprawiedliwości w kontekście radykalnych przemian społeczeństwa przemysłowego. Spojrzenie z Dolnego Śląska* (ks. dr Krzysztof Adamski); *Miłość i sprawiedliwość społeczna – współczesne konteksty europejskie* (dr hab. Kazimierz F. Papciak SSSC).

Lektura książki zdaje się utwierdzać w przekonaniu, że idea miłości społecznej, niekiedy utożsamianej z solidarnością, na ogół nie budzi zastrzeżeń, gdyż jej najgłębszy sens można odnaleźć w Objawieniu chrześcijańskim, jak również w racjonalnej analizie ludzkiej natury. Natomiast sprawa się znacznie komplikuje w przypadku sprawiedliwości społecznej. O ile sprawiedliwość „zwyczajna” nie przedstawia większych trudności, gdy chodzi o rozpoznanie jej roli i znaczenia, o tyle problemem jest właśnie sprawiedliwość „społeczna”.

Trudności z postrzeganiem sprawiedliwości społecznej wynikają przede wszystkim z uwarunkowań ideologicznych. Dominujące w mediach mainstreamowych ideologie zdają się zagłuszać chrześcijańską, ewangeliczną intuicję sprawiedliwości. Współczesne społeczeństwo ustawicznie karmione jest ideologią postmodernizmu, dla której jedyną zasadą jest brak zasad (relatywizm i anarchizm poznawczy oraz moralny), a także ideologia liberalizmu, który życie indywidualne i społeczne usiłuje zredukować do logiki rynku: podaż – popyt.

Szeroko pojęta myśl lewicowa (odwołująca się do marksizmu lub sympatyzująca z marksizmem) sprawiedliwość społeczna utożsamia z równością. Klasyczny socjalizm równość realizował przez likwidację własności prywatnej. Obowiązywała bowiem teza: Sprawiedliwość społeczna może być osiągnięta dopiero przy pełnej równości w społeczeństwie bezklasowym, zaś jej warunkiem jest zniesienie własności prywatnej.

Współczesny lewicowy postmodernizm również optuje za równością jako koniecznym warunkiem sprawiedliwości społecznej. Ponieważ z uwagi na głębokie przemiany cywilizacyjne teza o zniesieniu własności prywatnej nie ma już prawie żadnych szans na realizację, więc Nowa Lewica proponuje osiągnięcie równości na innej drodze, mianowicie na drodze politycznej demokracji (bądź to poprzez etatyzację, bądź też przez oddolną demokratyzację wszystkich dziedzin życia). W tym celu lewica, zwłaszcza współczesna socjaldemokracja, usilnie zabiega o zastosowanie odpowiednich reguł postępowania. Jej zdaniem reguły te mają być gwarancją sprawiedliwości społecznej. Najczęściej wymienia się: centralizację zadań, poszerzanie zakresu równości, demokratyzację zakładów, szkół, szpitali itp.

Jeśli chodzi o myśl liberalną, to sprawiedliwość społeczna niemal utożsamia ona z możliwie najlepszym stanem życia społecznego spowodowanym przestrzeganiem uprzednio przyjętych reguł postępowania (różne są wyobrażenia tych reguł, np. *laisser faire*, społeczna gospodarka rynkowa, społeczeństwo otwarte czy regulowane rozstrzygnięcie konfliktów). Idee owych reguł postępowania (w Unii Europejskiej mówi się dziś o procedurach) przejęła z czasem od liberałów wspomniana Nowa Lewica, z tą jednak różnicą, że inaczej je sobie wyobraża.

Katolicka nauka społeczna zasadniczo nie kwestionuje potrzeby przyjęcia odpowiednich reguł postępowania, ale ostrzega, że nie można określać, proponować reguł postępowania, jeśli wpieryw nie pozna się celu, jakiemu te reguły mają służyć. Tym celem jest dobro wspólne. Jakkolwiek by było, liberałowie w zasadzie nie interesują się dobrem wspólnym, zaś

lewica utożsamia je z dobrem grupowym, partyjnym (dawniej: klasowym). Jednakże pytanie o dobro wspólne ostatecznie odsyła do pytania o człowieka, jego naturę, dobro, powołanie. Dopiero w tym świetle, mając odpowiedni obraz człowieka w społeczeństwie, można rozpoznać dobro wspólne i związaną z jego realizacją sprawiedliwość i miłość społeczną. Od tego wszakże, co myśli się o człowieku, zależy koncepcja i praktyczna realizacja miłości i sprawiedliwości społecznej. W sumie można odnieść wrażenie, że omawiana książka przedstawia te zagadnienia w perspektywie chrześcijańskiej. Autorzy publikowanych artykułów zdają się myśleć o człowieku „po chrześcijańsku”, a więc w duchu katolickiej nauki społecznej.

Czytelnik monografii ma możliwość dowiedzieć się, że „sprawiedliwość społeczna oznacza taki system ekonomiczny danego państwa, który stwarza możliwość równego dostępu wszystkich do podstawowych dóbr materialnych warunkujących życie godne człowieka. Równość owego dostępu powinna wyrażać się przede wszystkim w zaistnieniu równych szans na jego uzyskanie. Ponadto sprawiedliwość społeczna to także konsekwentne dążenie do zaniku grup społecznych zepchniętych na margines nędzy i pozbawionych realnych szans na poprawę swojej sytuacji życiowej” (s. 181-182).

Ważne znaczenie ma również przypomnienie o konwergencji sprawiedliwości i miłości społecznej; o tym, że obie wspomniane zasady można stosować jako antidotum ubóstwa. Nie jest to propozycja łatwa, zważywszy na europejskie rozdroża filozoficzno-społeczne, ale dla chrześcijaństwa ma ona charakter imperatywu, o czym ze szczególną wrażliwością przypomina papież Franciszek. Można o tych kwestiach dowiedzieć się w świetnym artykule dra hab. Kazimierza Papciaka SSCC. Warto by też wspomnieć o innych autorach, ale nie pozwalają na to ramy niniejszego szkicu. Wobec tego szczególnej wagi niechaj nabierze zachęta do lektury książki.

Omawiana monografia ma też swoje niedociągnięcia. Dotyczą one ostatniego rozdziału. Tak naprawdę chodzi nie tyle o niedociągnięcia w sensie wadliwego opracowania tematu, ile o zastrzeżenia natury merytorycznej odnośnie do chrześcijańskiej tożsamości aksjologicznej i w pewnym sensie także etycznej, która – jak się wydaje – po części została unieważniona. Pod tym względem na czoło wysuwa się artykuł noszący tytuł: *Nowy wspaniały świat sprawiedliwości i miłości społecznej według dokumentów IV Światowej Konferencji w Sprawie Kobiet – Pekin 1995*. Z noty o autorach można dowiedzieć się, że tekst ten jest dziełem studentki I roku studiów II stopnia nauk o rodzinie na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego. Autorka pełna jest badawczego entuzjazmu w tym, co pisze, ale wydaje się, że na kierunku nauki o rodzinie, realizowanym w ramach Wydziału Teologicznego, prawdopodobnie zabrakło mistrza, który by kompetentnie podpowiedział, iż genderyzm jest groźną i szkodliwą ideologią. Studentka napisała zgodnie z prawdą, że słynna pekińska *Platforma Działania* z 1995 r. „skupia się na ukazaniu ważności wprowadzenia w sposób aktywny i widoczny perspektywy kulturowej tożsamości płci (*gender*)” (s. 262). Ponadto – zdaniem autorki – dokument pekiński stanowi projekt osiągnięcia równości kobiet i mężczyzn w znaczeniu porzucenia uwłasnowolnienia (uprzedmiotowienia) kobiet, co niewątpliwie wymaga dopracowania, bo perspektywa genderowa „jest zmienna w czasie i przestrzeni,

zatem oznaczać może komplikacje w każdorazowej interpretacji danego problemu” (s. 262). Poza sygnalizowanymi tu i ówdzie wątpliwościami autorki, generalnie jednak artykuł sprawia wrażenie nieukrywanej jej uwagi wobec paradygmatu gender. Niekiedy owa uwaga przeradza się niemal w entuzjazm, o czym świadczy chociażby sam tytuł artykułu: *Nowy wspaniały świat sprawiedliwości...* (wypada zauważyć, że fraza tytułowa nie została wzięta w cudzysłów!).

No cóż, można tylko stwierdzić, że wbrew naiwności wielu, ideologia gender wkracza powoli nawet do wydziałów teologicznych. Młodzi zdają się wyczuwać, że aby zdobyć niezbędne środki na funkcjonowanie w sferze akademickiej, uzyskać łatwy dostęp do kariery naukowej, należy popłynąć z prądem kulturowo i politycznie narzucanej ideologii gender. Pokolenie ich rodziców czy dziadków dobrze pamięta czasy, w których tego rodzaju uwaga i uznanie obowiązywały w stosunku do ideologii socjalizmu. Jeśli praca „naukowa” w odpowiednim stopniu uwzględniała myśl klasyków marksizmu, to już jej autor wiedział, że ma ułatwiony dostęp do kariery akademickiej.

Przywołana analogia może nie jest całkowicie trafna, ale z pewnością odsłania problem, na który nie sposób nie zwrócić uwagi, czytając bezkrytyczną relację o postulatach *Platformy Działania i Deklaracji Pekinńskiej* dotyczących „sprowadzenia aktywnej i widocznej perspektywy kulturowej tożsamości płci (*gender*) do zasadniczego nurtu (mainstreaming) działań na wszystkich szczeblach” (s. 263). Nie można bowiem ze względu na słuszne skądinąd postulaty dokumentów pekińskich, takie na przykład jak obrona kobiet przed przemocą czy zapewnienie im dostępności do oświaty i opieki zdrowotnej, sprawiać wrażenia aprobaty dla ideologicznej perspektywy genderowej. Czyż ideologia hitlerowskiego nazizmu nie zawierała w sobie także elementów godnych uznania? Jednak wcale to nie oznacza, że można o niej pisać z wyraźną uwagą, o ile chce się pozostać na aksjologicznym i etycznym gruncie katolickiej nauki społecznej!

Wątpliwości, które zostały wyrażone w trzech poprzednich akapitach, w niczym wszakże nie kwestionują wartości książki. Jest ona monografią o charakterze monumentalnym, godnie upamiętniającą 90-lecie (Archi)diecezji Katowickiej i prezentującą ważne tematy wpisujące się w społeczne orędzie Ewangelii. W Piekarach Śląskich orędzie to przyjmuje specjalny wymiar, gdyż uwarunkowane jest wyzwaniem, które przynosi niełatwa sytuacja gospodarcza i społeczna Górnego Śląska. Na szczęście zmaganie z istniejącymi kwestiami społecznymi motywowane jest także żywą wiarą religijną, której wymownym symbolem jest Sanktuarium w Piekarach Śląskich z cudownym obrazem Matki Bożej jako „Matki sprawiedliwości i miłości społecznej”.

Jan Mazur OSPPE
Katedra Polityki Społecznej
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
jm.osppe@wp.pl